

Internet po francusku

Autor: Grzegorz Gocel
20.08.2007.

Uwaga! Lektura poniższego tekstu może mieć negatywny wpływ na zasoby posiadanego czasu wolnego. Jeżeli więc masz jakieś zobowiązania wobec świata (rodzina, przyjaciele, nauka, praca), zastanów się poważnie, czy chcesz czytać dalej...

W zamierzonych czasach, w ciemnym wieku XX, internet niewiele różnił się od ogromnej biblioteki - gigabajty treści zamieszczane przez tysiące autorów dla miliardów czytelników (widzów, słuchaczy...). Tak w olbrzymim skrócie można by określić to, co nazywane jest web 1.0.

Obecnie jednak największą popularnością wśród internautów cieszą się inicjatywy reprezentujące nurt web 2.0, w którym zaciera się granica między nadawcą i odbiorcą. O popularności i bogactwie serwisów decyduje liczba subskrybowanych członków danej społeczności, którzy dostarczają i promują najbardziej wartościowe i/lub najciekawsze treści.

Próbując dokonać tego, co niemożliwe - syntezy francuskiego internetu, przedstawiam poniżej subiektywne zestawienie (w kolejności alfabetycznej) najlepszych francuskich serwisów internetowych z rodziny web 2.0:

AgoraVox (<http://www.agoravox.fr>) - portal dziennikarski, określany przez samych twórców jako medium mas (w odróżnieniu od mass mediów). Ekipę dziennikarską portalu tworzy blisko 20.000 zarejestrowanych osób. Dziennikarzem AgoraVox może zostać każdy, choć nie każdy artykuł jest publikowany - aby zapobiec wykorzystywaniu portalu do propagandy, spamowania, łamania praw autorskich, szerzenia treści faszystowskich etc., powołany został zespół redakcyjny składający się obecnie z 45 osób (redaktorów, ekspertów i twórców AgoraVox), do którego zadań należy moderowanie publikacji. Drugim moderatorem są sami czytelnicy - każdy artykuł opatrzony jest paskiem oceny artykułu. Dzięki temu już na pierwszy rzut oka można oszacować, czy artykuł podobał się osobom, które czytały go wcześniej, co może oszczędzić nam sporo czasu... Równie ciekawym pomysłem jest zastosowanie paska oceny... dla komentarzy. Proste pytanie: "czy komentarz wnosi coś do dyskusji?" również daje interesujący obraz dyskusji i pozwala wyłowić najtrafniejsze i najbardziej merytoryczne wypowiedzi.

Artkaos (<http://artkaos.net>) - portal z ambicjami artystycznymi, adresowany do fotografów i malarzy. W odróżnieniu od takich fotograficznych molochów jak Flickr lub Picasa, Artkaos jest społecznością niemal kameralną (naliczyłem ledwie 150 członków), co może po części wynikać z tego, że publikacja własnych dzieł jest możliwa dopiero po założeniu płatnego konta (5-20 euro). Ma to jednak swoje plusy - chociażby to, że nie spotyka się tutaj przypadkowych fotografów, którzy publikują całą kliszę zdjęć z wakacji, albo imprezy u znajomego... Oprócz standardowych w tego typu serwisach opcji, takich jak komentarze do zdjęć i obrazów, forum dyskusyjne, czy też wybór najlepszych dzieł danego dnia, na Artkaos istnieje również dział dla modeli i modelek oraz obszerny kurs fotograficzny.

BlogsBD (<http://blogsbd.fr>) - platforma blogowiczów, a właściwie specjalnej ich kategorii, czyli blogowiczów komiksowych. Świetne miejsce dla tych, którzy szukają blogów estetycznych, ciekawych i pełnych (często bardzo ostrego) humoru. Dla części z publikujących na BlogsBD twórców jest to tylko i wyłącznie niezobowiązujące hobby, dla innych - szansa na zaistnienie na rynku komiksów drukowanych. Jednych i drugich poczytać i pooglądać warto - w końcu chyba nikt nie poświęca tyle czasu jednemu "wpisowi" co oni, tak więc niewiele tu miejsca na puste bla-bla...

DailyMotion (<http://www.dailymotion.com>) - na pierwszy rzut oka DailyMotion wygląda jak jedna z podróbek YouTube. I rzeczywiście można by tak o nim myśleć, gdyby nie fakt, że powstał w tym samym miesiącu (lub - jak podaje francuska Wikipedia - trzy miesiące wcześniej), co jego amerykański konkurent. DailyMotion jest platformą wymiany amatorskich plików wideo między internautami. Pliki podzielone są na kategorie (kanały), spośród których najciekawszy wydaje mi się kanał filmów krótkometrażowych (chaîne cinéma), gdzie znaleźć można prawdziwe cuda amatorskiej reżyserii - warto szukać klipów, które posiadają adnotację creative content.

Jamendo (<http://www.jamendo.com>) - portal (auto)promocji muzyków, bez pośrednictwa wielkich koncernów fonograficznych z ich machiną marketingową. Bardzo możliwe (bardzo chciałbym, żeby tak było), że Jamendo stanie się prekursorem nowego trendu na rynku muzycznym. Oto bowiem mamy

portal, na którym muzycy - amatorzy i profesjoniści - publikują całe albumy ze swoimi nagraniami, na zasadach licencji Creative Commons. Albumy te można odsłuchać on-line lub pobrać na twardy dysk komputera. Jeżeli któryś z albumów nam się spodobał, przesyłamy na konto twórcy kwotę, którą uważamy za adekwatną do jego talentu (i naszych możliwości finansowych). Podejrzewam, że musi upłynąć jeszcze wiele czasu, zanim będzie można zastosować na szeroką skalę taką formę dystrybucji muzyki bez ryzyka śmierci głodowej artystów, jednak pomysł jest bardzo ciekawy.

Netvibes (<http://www.netvibes.com>) - właściwie Netvibes nie tyle dostarcza nam nowych treści, ile pozwala nam ogarnąć to, co oferują nam inni - za pośrednictwem popularnych już narzędzi subskrypcji, takich jak RSS, czy Atom. Dzięki temu narzędziu możemy utworzyć własny katalog najciekawszych treści internetowych i pozwolić, żeby to on informował nas o bieżących aktualizacjach na naszych ulubionych serwisach internetowych. Oprócz tego Netvibes oferuje nam zaawansowany system wyszukiwarek plików (w tym również zdjęć i plików multimedialnych), a także zapewnia szereg innych udogodnień w surfowaniu po internecie.

Podemus (<http://podemus.com>) - platforma podcastów. Podcasty, czyli blogi prowadzone w formie audio lub wideo, stają się coraz większą konkurencją dla tradycyjnego (a nawet – internetowego) radia. Dlatego również profesjonalne stacje radiowe decydują się na publikowanie swoich audycji nie tylko w formie strumienia radiowego, ale i podcastów. Na Podemusie znajdziemy więc zarówno nagrania amatorskie, jak i zapisy audycji największych nadawców komercyjnych i państwowych.

Scoopeo (<http://www.scoopeo.com>) - ranking treści internetowych. Scoopeo jest jednym z Digg-o-podobnych serwisów internetowych, opierających się na zasadzie rekomendacji najciekawszych treści. Dzięki temu serwisowi francuscy internauci mogą polecać innym poszczególne artykuły, filmy, animacje, a nawet całe blogi czy portale, które uznają za warte rozpowszechnienia wśród społeczności Scoopeo. Polecam ten serwis tym wszystkim, którzy chcieliby poczytać lub obejrzeć w internecie "coś" ciekawego, ale nie za bardzo wiedzą co...

Sur-la-toile (<http://www.sur-la-toile.com>) - portal ciekawostek naukowych. Obecność portalu Sur-la-toile w niniejszym zestawieniu może trochę dziwić - ani nie jest zbyt atrakcyjny graficznie, ani nie przyciąga wielu internautów... a jednak ma w sobie jakąś świeżość, o którą nierzadko bardzo trudno. Idea jest prosta - internauci przesyłają do publikacji ciekawostki (wyniki eksperymentów, odkrycia naukowe, publikacje) znalezione w czasopiśmie branżowych z całego świata. Niby nic takiego, ale w końcu któż nie lubi ciekawostek?

Zlio (<http://www.zlio.com>) - portal marketingowy. Jeśli kiedykolwiek myślałeś o tym, żeby otworzyć własny sklep i zarabiać na handlu, to znaczy, że jesteś osobą, dla której stworzono Zlio. Portal ten daje możliwość założenia (za darmo) własnego sklepu internetowego, w którym sprzedawać można dowolne produkty (z magazynów partnerów projektu) i czerpać z tego (autentyczny, w prawdziwych euro liczony) zysk. Proste? Kuszące? Spróbuj.

Teraz pozostaje mi tylko życzyć Wam dobrego, owocnego i przyjemnego surfowania po francuskim internecie - a także gorąco przeprosić Waszych współmałżonków, narzeczonych, sympatii, dzieci, zwierząt domowych i wszystkich, których kiedykolwiek spotkalibyście w prawdziwym życiu, zamiast siedzieć przed monitorem...

Ilustracje:

Do zilustrowania tego artykułu wykorzystano zdjęcia autorstwa Loutseu:

- Superman from BNF
- Gens du Sud

Wszelkie prawa zastrzeżone. Oficjalna strona internetowa autora.